Rok III. Hrubieszów, dnia 10. kwietnia 1922 r. № 10.

PRZEGLĄD Hrubieszowski

ORGAN SEJMIKU HRUBIESZOWSKIEGO.

WYCHODZI 1, 10, i 20-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

Budżet Państwa na rok 1922.

Dnia 23. marca nadesłał rząd sejmowi projekt budżetu państwa na rok 1922, to jest dokładne zestawienie dochodów, które w danym roku do kasy państwowej wpłynąć mają i wydatków, które przez Państwo mają być pokryte. Sejm będzie badać przedstawiony mu projekt, będzie miał sposobność skontrolować gospodarkę rządową i możność skreślania wydatków, które uzna za niepotrzebne, a podniesienia sum na te rzeczy, które uzna za konieczne.

Wedle projektu rządowego budżet państwa na rok 1922 przedstawia się następująco:

	DOCHODY.		WYDATKI.	
Naczelnik Państwa i jego Kancelarja	—	. . .	65.652.669	Mk.
Sejm	695.000	Mk. . . .	493.270.095	„
Izba Kontroli Państwa	—	„ . . .	705.995.269	„
Prezydjum Rady Ministrów	707.353.019	„ . . .	1.975.159.907	„
Ministerstwo spraw zagranicznych	3.425.265.000	„ . . .	11.943.224.334	„
Ministerstwo wojny	10.581.890.537	„ . . .	152.849.159.076	„
Ministerstwo spraw wewnętrznych	6.227.598.501	„ . . .	29.764.111.654	„
Ministerstwo skarbu	270.291.653.000	„ . . .	86.288.648.264	„
Ministerstwo sprawiedliwości	1.186.270.000	„ . . .	10.449.574.000	„
Ministerstwo przemysłu	7.644.048.779	„ . . .	3.328.597.951	„
Ministerstwo kolei	108.134.722.000	„ . . .	170.588.211.500	„
Ministerstwo rolnictwa	27.820.836.256	„ . . .	15.037.991.590	„
Ministerstwo oświaty	492.511.547	„ . . .	49.166.225.913	„
Ministerstwo poczt	14.444.213.000	„ . . .	15.532.152.000	„
Ministerstwo zdrowia	2.154.826.476	„ . . .	7.360.446.513	„
Ministerstwo sztuki	25.551.408	„ . . .	336.526.557	„
Ministerstwo robót publicznych	1.823.802.300	„ . . .	23.666.794.000	„
Ministerstwo pracy	1.270.460.900	„ . . .	8.183.037.138	„
Urząd likwidacyjny	563.974.319	„ . . .	668.652.414	„
Główny urząd ziemski	1.816.110.000	„ . . .	2.990.241.743	„
Ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej	8.532.383	„ . . .	240.236.987	„
Razem	458.620.314.425	„	591.633.909.594	„

Dwa małe wyjaśnienia do powyższego zestawienia:

1) W podanych liczbach pierwsza kropka oddziela miljardy, druga kropka oddziela miljony, a trzecia — tysiące. A więc np. liczbę 458.620.314.425 odczytuje się w następujący sposób: 458 miljardów, 620 miljonów, 314 tysięcy, 425, a liczbę 7.360.446.513 czyta się: 7 miljardów 360 miljonów, 446 tysięcy 513.

2) Wydatki i dochody podane dla poszczególnych ministerstw odnoszą się nie tylko do samych minsterstw (biur w Warszawie), lecz obejmują wszystkie urzędy podległe danemu ministerstwu: np. wydatki i rozchody minsterstwa sprawiedliwości dotyczą wszystkich sądów w Polsce, wydatki i dochody ministerstwa oświaty dotyczą wszystkich szkół i nauczycieli i t. d.

Jeśli porównamy ogólną sumę dochodów i wydatków państwa na r. 1922, widzimy, iż **wydatki są o przeszło 133 miljardów większe niż dochody,** mimo iż do dochodów wciągnięto całą daninę, jaka ma być ściągnięta. Niedobór ten (deficyt) ma być pokryty pożyczką zagraniczną.

Po co Polska jedzie do Genui.

W połowie kwietnia w jednym z miast włoskich, Genui, odbędzie się zjazd przedstawicieli wszystkich państw Europy i niektórych z innych części świata.

Zjeżdżają się oni, żeby radzić nad sprawami, które nie zostały rozwiązane przez pierwszy taki zjazd, który zawierał pokój. Zjazd pokojowy był zresztą mniejszy. Nie brali w nim udziału państwa pobite, t. j. Niemcy, Austrja, Rosja i Bułgarja.

Zjazd pokojowy, zakończony t. zw. Traktatem Wersalskim, nie zdołał załatwić wszystkich spraw, wywołanych przez wojnę. Zajął się on przedewszystkiem kwestją dokładnego rozbrojenia Niemiec i przeprowadzeniem ogólnej demobilizacji.

Było to jednak nie wszystko. Pozostały niezałatwione najważniejsze sprawy gospodarcze i pieniężne.

Okazało się, że światowa wojna zadała tak poważne rany wszystkim państwom, iż niektóre są teraz w stanie bankructwa i mogą ogłosić niewypłacalność.

Mógłby ktoś powiedzieć, cóż nas takie rzeczy mogą obchodzić?

Otóż bardzo wiele. Cały świat przedstawia taką całość gospodarczą, że bankructwo jednego państwa odbija się zaraz na innych.

Weźmy przykład. Nasz pieniądz, polska marka jest nie wiele warta w porównaniu z pieniędzmi innych państw, czyli jest pieniądzem tanim. Z tego powodu polacy nie mogą nic prawie kupować zagranicą. A to znowuż jest przyczyną, że np. anglicy uważają nas za państwo niepotrzebne na świecie, a przynajmniej niebardzo potrzebne, bo nie czynimy u nich zakupów. Jeśli zaś weźmiemy Szwajcarję, to nie może ona nigdzie nic sprzedać, bo znowuż ma najdroższy pieniądz. Widać z tego, że i tak jest źle i tak nie dobrze.

Druga wielka sprawa, która domaga się jakiegoś postanowienia, to sprawa Rosji.

Z powodu bolszewickiego bezrządu 130 miljonów rosjan nie bierze udziału w życiu gospodarczem świata, nie wytwarza nic na sprzedaż i jest tak biedną, że nic kupić nie może.

Otóż zjazd międzynarodowy w Genui ma zająć się odbudową gospodarczego życia świata, a równocześnie odbudową gospodarczą Rosji.

Polska na tym zjeździe powinna wykazać, że produkuje, to znaczy wytwarza pewne przedmioty na sprzedaż, że posiada duże bogactwa, które zapewniają trwałość dla polskiego pieniądza.

Dalej powinna wykazać, że sama może pewne rzeczy kupić, oraz, że może pośredniczyć przy handlu z Rosją.

W tej sprawie, to znaczy w sprawie polityki w stosunku do Rosji, Polska nawiązała porozumienie z innemi państwami, żeby nie być odosobnioną.

Na zjeździe w Genui, przy dobrej polityce, Polska może wziąć udział w gospodarce całego świata, poprawić swój pieniądz i będzie mogła kupować i sprzedawać zagranicą.

Sprawa cała jest bardzo trudna i na zjazd muszą pojechać wybitniejsi ludzie.

W kraju zaś powinien być obecnie spokój i wytrwała praca, żeby obce narody miały do nas zaufanie i wierzyły zapewnieniom naszych przedstawicieli.

Znaczenie warszawskiej konferencji sanitarnej.

Prasa zagraniczna podkreśla z naciskiem wielkie znaczenie polityczne konferencji sanitarnej warszawskiej. Poraz pierwszy bowiem na inicjatywę rządu polskiego, pod egidą Ligi Narodów zebrali się przedstawiciele dwudziestu czterech państw, w tem Niemiec i Rosji na wspólną pracę, Po raz pierwszy przy wspólnym stole zasiedli zwyciężeni i zwycięscy, jak równi z równymi. Dlatego, choć w Warszawie chodziło tylko o kwestję zdrowia, zagranica widzi w tej konferencji szczęśliwą wróżbę na przyszłość. W Warszawie Rosja sowiecka weszła poraz pierwszy w skład życia europejskiego jeszcze przed konferencją genueńską. Obrady toczące się między delegatami miały charakter niemal serdeczny, niczem nie zamącony, rozpraszając wszelkie uprzedzenia i obawy. To wielkie doświadczenie międzynarodowe pierwsze zbratanie się we wspólnej pracy dokonało się na terenie polskim, pod wpływem niezaprzeczonym rządu polskiego, co podniesie niezawodnie jego powagę na międzynarodowej arenie. Praca postępowała sprawnie i równo w komisjach, których uchwały przedłożone mają być konferencji genueńskiej.

Telegramu wysłanego w tej sprawie do sekretarjatu Ligi Narodów nie podpisali wprawdzie delegaci rosyjscy, lecz brali udział we wszystkih pracach. Postawili oni wniosek, aby komisja epidemiczna Ligi Narodów, nieuznanej przez Rosję, zastąpiona została przez komisję międzynarodową sanitarną, w której skład weszłaby i Moskwa. Wniosek ten został również przesłany do Genewy.

Uchwały konferencji zmierzały do przedsięwzięcia akcji sanitarnej u samego źródła epidemji, t. j. w Rosji, a nie tylko w krajach graniczących z nią.

Zrozumiano również, że kraje chroniące Europę przed pochodem epidemji, jak Polska i Rumunja, nie mogą być opuszczone w swej akcji przez inne państwa, żyjące za ich wałem bezpiecznie. Podkreślono konieczność współpracy wszystkich narodów, która objawić się musi przedewszystkiem w materjalnej pomocy, od której żadne państwo uchylać się nie może.

Wyniki spisu ludności.

Ostatni spis ludności wykazuje:

	w powiecie Hrubieszowskim	w całem Województwie Lubelskiem
Nieruchomości	15.821	285.310
Budynków mieszkalnych	14.947	282.615
Zamieszkałych mieszkań	20.793	422.103
Gospodarstw rodzinnych	21.037	419.836
Gospodarstw zakładowych	137	2.981
Ludności ogółem	103.709	2,105.464
z tego: a) mężczyzn	49.707	1,011.756
b) kobiet	54.002	1,093.708
Ogółem ludności narodowości polskiej	77.479	1,787.897
Koni	24.933	415.938
bydła rogatego	29.208	552.276
trzody chlewnej	26.567	444.226
owiec	408	107.876
gruntu ogółem (morgów)	250.780	4,472.396

Korespondencje

Z Dołhobyczowa.

W miesiącu lipcu 1921 r. zostało u nas zorganizowane „Koło Młodzieży Wiejskiej“. Koło rozwijało się bardzo słabo, a to z powodu braku lokalu i energicznych członków zarządu. Aż dopiero dnia 8. stycznia wydelegowało Koło Mł. W. dwóch członków na kurs który odbył się pomiędzy ósmym a piętnastym stycznia 1922 roku w Lublinie.

Po powrocie delegatów z kursu zaczęło żywiej pracować nad rozwojem kulturalno-oświatowym Koło Młodzieży Wiejskiej. Zwrócono się do Samorządu gminnego o poparcie w niektórych sprawach a przedewszystkiem o wyznaczenie lokalu.

Na radzie gminnej, która odbyła się w miesiącu lutym, uchwalono wyznaczyć budynek dla Kółka Rolniczego, dla Straży Ogniowej i Koła Młodzieży Wiejskiej, którym do dzisiejszego dnia opiekuje się Samorząd gminny i polecił zarządom wyżej wymienionych organizacyj z dniem 1-go kwietnia 1922 r. ów budynek zająć. Przeszkodą do zajęcia budynku jest wiele osób, a z nimi na czele pisarz gminny Stanisław Piwkowski.

Pan Piwkowski, który w oczach ludzkich uważa się za największego patrjotę i wielkiego działacza, po za oczy bruździ na każdym kroku i zmienia na własną rękę uchwały Rady gminnej.

Przytoczę fakt: Dnia 2. kwietnia b. r. członkowie Koła Mł. W. zeszli się na zebranie do mieszkania w wyżej wymienionym budynku, zajmowanego dotyczas przez Józefa Zaborskiego, który miał z dniem 1. kwietnia b. r, dwa pokoje opróżnić wyłącznie dla Koła Młodzieży Wiejskiej, Józef Zaborski oświadczył nam, że pisarz gminny St. Piwkowski nie zezwolił oddać nam tych pokoi, kazał p. Zaborskiemu pokoje wybielić i powiedział, że tu umieszczą sklep, niewiadomo jaki, dość, że ten sklep ma prowadzić ojciec pana Piwkowskiego, pisarza gminnego. Drugi fakt: P. Piwkowski kazał zrobić szafę z desek przeznaczonych na sprzęty szkolne dla bibljoteki Koła Młodzieży Wiejskiej, którą po ukończeniu, bez wiedzy zarządu Koła Mł. W. zabrał do gminy. A zarządowi proponował, żeby bibljotekę umieścić w szafie szkolnej.

Tak pomaga pracy młodzieży wiejskiej, pragnącej zdobyć więcej oświaty i kultury pisarz gminny p. Piwkowski. — Czy to po obywatelsku i czy tacy obywatele służą Polsce — to wielki znak pytania.

Alojzy Junkawski
sekretarz Koła Mł. W.
w Dołhobyczowie.

(Od Redakcji: Notatkę umieszczamy, aby w ten sposób sprawę wyświetlić. Wierzymy bowiem, że pan Piwkowski zechce z uczynionych mu zarzutów usprawiedliwić się).

Kronika ziemi Hrubieszowskiej.

Posiedzenie **Komisji dla badania cen i zysków** odbyło się dnia 3-go kwietnia.

W stosunku do ogólnej zwyżki cen na rynkach ustalono cennik na miesiąc kwiecień.

Koło Młodzieży w Hrubieszowie odegrało dnia 2-go kwietnia w sali kina „Oaza“ sztuczkę ludową w 2-wu odsłonach „Krewniak z Ameryki“. Sztuczkę poprzedziły śpiewy chóralne pod kierownictwem nauczyciela p. Banasia. — Całość wypadła zupełnie dobrze, co należy podnieść z tem większem uznaniem ze względu na to, że niektórzy amatorzy znaleźli się poraz pierwszy na scenie. — Publiczność nie bardzo dopisała. A należałoby bezwarunkowo pracę i piękne dążenia naszej młodzieży poprzeć i więcej się nią zainteresować.

Koło Miłośników Sceny w Hrubieszowie przygotowuje sztukę „Kościuszko pod Racławicami“, która ma być odegraną w dniach 3. i 8. maja. W sztuce występuje kilkadziesiąt osób. Szyje się

kilkadziesiąt kostjumów, w przygotowaniu są specjalne dekoracje. — Koło Miłośników Sceny zabrało się do rzeczy bardzo poważnej, gdyż „Kościuszko pod Racławicami", to już nie łatwa sztuczka ludowa, czy komedyjka, ale sztuka, wymagająca ogromnego nakładu pracy i przygotowań.

Tem więcej ciekawi jesteśmy wyniku.

Koncert na rzecz repatrjantów. W sprawozdaniu z koncertu, umieszczonem w poprzednim numerze pominięto sprawozdanie kasowe.

Ze sprzedaży biletów i programu uzyskano 124.435 Mk. — Pianista p. Burkath i śpiewaczka p. Małecka pobrali tytułem honorarjum razem 80.800 Mk.; służba, przewiezienie fortepianu, i porządkowanie sali i inne drobniejsze wydatki 8.000 Mk. — Razem wyniosły wydatki 88.800 Mk.

Z czystego zysku 35.635 Mk. przekazano 15.000 Mk. Wojewodzkiemu, a 20.635 Mk. Powiatowemu Komitetowi Niesienia Pomocy Repatrjantom.

Drugi Koncert, który się odbył następnego dnia tj. 26-go marca, urządził prof. Burkath na swój własny rachunek.

Rekolekcje dla młodzieży szkół powszechnych w Hrubieszowie odbyły się w dniach 6, 7 8 kwietnia.

Tragedja rodzinna. Mieszkaniec Hrubieszowa Lejba Rymer — podobno w stanie silnego zdenerwowania po chorobie tyfusowej — zamordował nożem swą żonę, a następnie sam pozbawił się życia.

Kradzieże i rabunki: W lesie w Skomorochach, gm. Grabowiec znaleziono w dniu 27. marca zamordowanego mieszkańca Grabowca Icka Fuksa.

W nocy z dnia 1. na 2. kwietnia b. r. wpadło ośmiu bandytów uzbrojonych w karabiny najpierw do mieszkania Michała Jurczuka, a następnie do mieszkania Michała Sitarza, gospodarzy z Hołuznego, gm. Grabowiec. — Pierwszemu zrabowali w gotówce 65.000 marek i 2.700 rubli carskich, drugiemu 75000 marek, 300 rubli carskich i 20 rubli srebrnych. — Oprócz tego zrabowali obydwóm znaczną część ubrań i bielizny.

W nocy z dnia 21. na 22. marca skradziono gospodarzowi z Mircza z niezamkniętej stajni parę koni wartości 180.000 Mk.

Tej samej nocy gospodarzowi z Rogowa, gm. Miączyn Eljaszowi Kołodziejowi skradziono parę koni wartości 600.000 Mk.

W nocy z 26. na 27. marca skradziono Juljanie Wawrusiewcz z Szychowic, gm. Kryłów jednego konia wartości 100.000 Mk.

W nocy z dnia 30. na 31. marca skradziono Feliksowi Wardeckiemu z Uchań, gm. Jarosławiec parę koni i źrebię wartości 480.000 Mk.

W nocy z 1. na 2. kwietnia skradziono Grzegorzowi Pawlukowi ze Świerszczowa, gm. Dziekanów parę koni wartości 240.000 Mk.

(O ile w tym tempie kradzież koni pójdzie dalej w naszym powiecie, to należy się poważnie obawiać, że w niedługim czasie zostaniemy zupełnie bez koni, gdy nie znajdą się jakieś środki i sposoby, aby kradzieżom skutecznie przeciwdziałać. — Zrozumiałe są do pewnego stopnia takie kradzieże od czasu do czasu jako wypadki wyjątkowe, ale to co się poczyna dziś dziać w tym względzie u nas, przechodzi już wszelkie granice. — Przypis. Redakcji).

Wiadomości bieżące.

Rozwój życia gospodarczego. Pokój przyczynił się w wysokim stopniu do rozwoju życia gospodarczego w Polsce na wszystkich polach. Miarą tego rozwoju jest ożywienie się naszego Handlu z zagranicą. W ciągu roku 1921 eksport (wywóz) towarów z Polski wzrósł przeszło czterokrotnie w porównaniu z rokiem 1920. Jest to niezmiernie ważny i pocieszający objaw, gdyż waluta nasza może stać dobrze tylko wtedy, jeżeli będziemy dużo towarów wywozić zagranicę, a mało sprowadzać z zagranicy.

Bezpośrednią komunikację towarową pomiędzy stacjami kolei polskich i węgierskich z tranzytem przez Czechosłowację wprowadza Ministerstwo Kolei Żelaznych z dniem 1. kwietnia b. r.

Pożyczka dla Polski w Anglji. Delegaci Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej podpisali w Londynie umowę, zawartą z grupą finansistów angielskich co do pożyczki na razie czterech miljonów funtów szterlingów (tj. około 72 miljardów marek polskich) na bardzo dogodnych warunkach. — Pożyczka ta ma doniosłe znaczenie jako pierwszy krok w nawiązaniu stosunków kredytowych z Anglją, zwłaszcza iż Polska Kraj. Kasa Pożyczkowa uniezależni się tą drogą od rynku walutowego, a będzie miała jednocześnie możność pójścia na rękę przemysłowi, wpływając w ten sposób dodatnio na stan naszej waluty.

Z Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Wobec porozumienia się państw sukcesyjnych, powstałych po rozpadnięciu się Austro-Węgier, z likwidatorami Banku Austro-Węgierskiego co do ostatecznej likwidacji tego banku, przystępuje Polska Kraj. Kasa Pożyczkowa do wysyłki do Wiednia wycofanych z obiegu w Polsce koron w łącznej sumie dwa miljardy 739 miljonów, która będzie stanowić podstawę do udziału Polski przy rozdziale zapasu złota Banku Austrjacko-Węgierskiego.

Zagranica o naszej gospodarce. Jeden z najpoważniejszych dzienników amerykańskich umieścił niedawno artykuł p. t. „Polska odradzająca się ekonomicznie“.

W artykule tym zaznaczono, że rok zeszły stanowił pod względem gospodarczym zwrot w historji odrodzonej Polski, z czego wynika, że Polska nietylko zachowa swą egzystencję, ale dojdzie do rozkwitu. Autor scharakteryzowawszy sytuację Polski w r. 1918, wielkie trudności organizacji wobec różności prawodawstwa i administracji trzech dzielnic, dalsze trudności wskutek inwazji bolszewickiej, zwycięsko jednak pokonanej, przytoczył szereg danych i cyfr statystycznych, wykazujących wzrost i rozwój gospodarczy na wszystkich polach produkcji w Polsce.

Telegram króla hiszpańskiego do Naczelnika Państwa. Naczelnik Państwa otrzymał od króla Alfonsa XIII, który został odznaczony Orderem Orła Białego, dla Polski, depeszę dziękczynną następującej treści:

„Z najgłębszą wdzięcznością otrzymałem wielką wstęgę Orderu Orła Białego. Jestem prawdziwie wzruszony tym cennym dowodem przyjaźni, okazanym mi przez Waszą Ekscelencję w imieniu szlachetnego narodu polskiego. Odznaczenie to, którego wartość oceniam w całej pełni, budzi we mnie wspomnienia moich sławnych przodków, przypomina mi przyjazne stosunki, które zawsze łączyły Polskę i Hiszpanję— stosunki, których zacieśnienia pragnę. Czuję się szczęśliwym, mogąc ponowić raz jeszcze najgorętsze życzenia pomyślności dla dzielnego narodu polskiego i osobistego szczęścia dla Waszej Ekscelencji“.

Przystąpienie Polski do umów międzynarodowych. W wykonaniu art. 19. aneksu I. traktatu wersalskiego rząd polski przystąpił do szeregu umów międzynarodowych.

Ostatnio Polska przystąpiła do konwencji międzynarodowej o zakazie pracy nocnej kobiet w przemyśle, podpisanej w Bernie 26. września 1906 roku, oraz do konwencji międzynarodowej o zakazie używania białego (żółtego) fosforu przy wyrobie zapałek, podpisanej w tymsamym terminie w Bernie.

Wedle art. I. praca przemysłowa w nocy jest wzbroniona wszystkim kobietom, bez różnicy wieku. Postanowienia powyższe mają zastosowanie do wszystkich zakładów przemysłowych, zatrudniających ponad 10 robotników i robotnic, a nie odnosi się w żadnym razie do zakładów, w których zatrudnieni są tylko członkowie rodziny. Wypoczynek nocny winien trwać conajmniej 11 g.

Do konwencji niniejszej należy 26 państw europejskich. Państwa pozaeuropejskie, prócz Tunisu, do konwencji nie przytąpiły.

Na podstawie konwencji o zakazie używania białego fosforu państwa układające się zobowiązują się do zakazania na swem terytorjum wyrobu, wywozu i wprowadzania do sprzedaży zapałek, zawierających biały (żółty) fosfor. Do konwencji tej należy 19 państw, w tem 18 europejskich a jedno azjatyckie t. j. Japonja.

Co słychać nowego?

Przedciwpolska robotaNiemiec na Górnym Śląsku. Jęczą i narzekają Niemcy, iż niemają pieniędzy, kiedy chodzi o płacenie odszkodowań, ale równocześnie **idą z Niemiec grube sumy na robotę przeciwpolską na Górnym Śląsku.**

Zbliża się chwila objęcia przez Polskę przyznanej jej części Górnego Śląska. Niemcy chcą temu przeszkodzić wszystkiemi siłami przez wywołanie zamieszek i wrzenia. Ostatnio wyszukali sobie wśród górnoślązaków z części przyznanej Polsce grupę zdrajców, udających Polaków, którzy za pieniądze niemieckie agitują za tem, żeby utworzyć „niezależne państwo górnośląskie“. W ostatnich dniach wykryto, że ta grupa zamierzała przy pomocy przebranych niemieckich żołnierzy dokonać zamachu na polską Radę Ludową na Górnym Śląsku, aresztować ją i ogłosic Górny Śląsk jako „niezależne państwo“. Wczas jednak plan udaremniono. Oczywiście Niemcy wyobrażają sobie to „niezależne państwo Górnośląskie“ w ten sposób, iż w rzeczywistości oni byliby tam panami.

Postanowienia rządowe przeciw drożyźnie. Rada Ministrów na posiedzeniu 30. marca br. postanowiła zakazać wywozu zboża, jego przetworów, bydła, nierogacizny, mięsa, tłuszczu i nabiału oprócz przyznanego już na wywóz w kwietniu kontygentu 100 wagonkw jaj, zorganizować objazdowe komisje rewizyjne dla kontrolowania, jak zarządzenia te będą na granicy wykonywane, wezwać Min. Sprawiedliwości i Min. Spraw Wewn. do przedłożenia w ciągu dwóch tygodni danych co do zarządzeń przeciw winnym uprawiania lichwy żywnościowej, oraz Min. Spraw Wewn., aby zwrócił się do samorządów z poleceniem przestrzegania uchwał komisji dla ustanawiania cen.

Niemcy przeciw związkowi państw bałtyckich z Polską. Dyplomatyci niemiecy czynią energiczne wysiłki, celem niedopuszczenia do utworzenia związku państw bałtykich z Polską. W prasie szwedzkiej, inspirowanej przez poselstwo niemieckie, ukazał się szereg artykułów, wykazujących nienaturalność przymierza z Polską i wskazujących na konieczność oparcia się państw bałtyckich o państwa skandynawskie, a w pierwszym rzędzie o Szwecję. Prasa finlandzka zajmuje zdecydowane stanowisko oparcia się o Polskę i podnosi myśl zawarcia z nią konwencji militarnej.

Zatonięcie okrętu polskiego. Zaledwie dwa okręty handlowe polskie wypływały na morze i oto jeden z nich pod nazwą „KRAKÓW“ zatonął dn. 7-go lutego przepływając cieśninę Kategat (pomiędzy Danją i Szwecją). Okręt już dnia 1-go lutego dostał się pomiędzy lody; przez kilka dni załoga walczyła z niebezpieczeństwem, szukając wolnej drogi, ale na próżno gdyż kry ścisnęły okręt i potrzaskały go zupełnie. Załoga przedostała się po lodzie do brzegu Danji.

Bilon polski. W urzędzie probierczym rozpo-

cznie się wkrótce bicie monety bilonowej, która ma zastąpić drobniejsze banknoty do stu marek włącznie. Bilon polski będzie wybijany ze spławu niklu z innemi metalami.

Otwarcie gimnazjum polskiego w Gdańsku. W przyszłym miesiącu otwarte zostanie w Gdańsku pierwsze polskie gimnazjum. Fakt ten stanowić będzie moment nader ważny. Historja polskości Gdańska będzie mogła zapisać jedną z najpiękniejszych i najchlubniejszych chwil dziejowych do swej księgi. Do gimnazjum tego uczęszczać mają dzieci obojga płci obywali i Polaków, poddanych gdańskich, oraz dzieci, których rodzice są polskiego pochodzenia. Gimnazjum to mieścić się ma przy Petershagen na przedmieściu Gdańska.

Były cesarz austryjacki Karol umarł dnia 1 kwietnia. Przeważna część narodu węgierskiego uważała go za swego króla jako Karola IV.

Rząd węgierski ogłosił żałobę narodową, która ma trwać do 18 kwietnia.

Z mocarstwami koalicyjnemi toczą się porozumienia w sprawie przewiezienia zwłok b. króla Karola do Budapesztu.

Konferencja wszystkich stronnictw, które uznawały ś, p. Karola za króla węgierskiego, uchwaliła, że pierworodnego syna Karola IV, należy uznać za króla Węgier pod nazwą Ottona II.

Koalicja jednak, sprzeciwia się stanowczo, aby na tronie węgierskim zasiadł ktokolwiek z rodziny Habsburgów.

Delegacja polska do Genui wyjechała z Warszawy we środę, dnia 5 kwietnia.

Układ bałtycki. Na wczorajszem posiedzeniu konstytuanty łotewskiej nastąpiła ratyfikacja umowy, zawartej na konferencji państ bałtyckich w Warszawie

Konferencja trzech międzynarodówek. Na konferencji komitetów wykonawczych trzech międzynarodówek socjalistycznych, ktora się odbyła w Berlinie odczytała Klara Zetkin oświadczenie, wedle którego trzcia międzynarodówka uważa za postulat bieżącej chwili osiągnięcia jednolitego frontu proletarjatu. Z tego powodu wszyscy socjaliści całego świata muszą odbyć konferencję nie później jak w czasie konferencji genueńskiej, aby konferencję genueńską zmusić do zajęcia się naglącemi sprawami robotniczemi.

Najwyższa latarnia na świecie. Rząd francuski, który zakłada największą przystań dla samolotów w Europie ma zamiar dla służby międzynarodowej lotniczej wybudować największą latarnię na świecie. Ma ona służyć służbie lotniczej pomiędzy Paryżem, Włochami i Algierem, Siła jej światła będzie nie mniejsza jak miljon świec, a ośm soczewek rzucać będzie światło na odległość 320 kilometrów, Latarnia ma być zbudowana w odległości 12 kilometrów od francuskiego miasta Dijon (Diżą) na szczycie góry mającej 500 metrów wysokości

Nowy aeroplan dla armji amerykańskiej zbudowany został niedawno przez inżyniera amerykańskiego Karsena. Uzbrojenie aeroplanu stanowi 28 karabinów maszynowych, Waga tego olbrzyma zupełnie wyekwipowanego, ze stu ładunkami dla każdego karabinu maszynowego, z pilotem i artylerzystą wynosi 125 pudow a promień jego śmiercionośnej działalności obejmuje 400 kilometrów.

Domki do Palestyny. Z Polski zaczynają wywozić do Palestyny wyrabiane w okolicach Białegostoku składane domki drewniane.

ROLNICTWO.

Siew marchwi.

Marchew pastewna wielka, biała i żółta, nadaje się znakomicie na paszę dla zwierząt młodych, dla cieląt i źrebiąt, także dla dorosłych koni jest pożywniejszą, niż inne korzenie pastewne i wpływa bardzo dobrze na rozrost silnych kości w zwierzęciu, bo zawiera w sobie dużo części wapiennych i fosforowych. Krowy, żywione dodatkiem marchwi do paszy, dają z niej mleko barwy ładnej, żółtej i masło bywa pięknego żółtawego koloru. Marchew pastewna udaje się na rozmaitym gruncie, nie wymaga najlepszego, można ją uprawiać na gruntach wapnistych, borowinach, rumoszach, nawet na piaskach, byle nie za suchych. Naturalnie najlepszy plon da na roli głęboko uprawionej i pulchnej.

Nasienie bardzo powoli wschodzi i marchew rośnie z początku powoli, więc trzeba ją siać w bardzo czystą rolę, przygotowaną już w jesieni. Nasienie dobrze jest namoczyć przedtem przez 24 godzin w wodzie lub gnojówce rozcieńczonej, aby wcześniej wzeszło. Nawóz powinien być wcześnie przed zimą przyorany. Najlepiej idzie marchew w drugim roku po nawozie np. po burakach dobrze nawiezionych. Niektórzy sieją nawet marchew w późnej jesieni przed mrozami listopadowemi, aby zyskać na czasie.

Rolę w jesieni zoraną i wyczyszczoną, spulchnia się na wiosnę dobrze radłem, niszcząc chwasty, jeśliby już jakie były, zawłóczy się i sieje marchew rzędowo — rzędy muszą być nieco gęściejsze — na 35 do 40 cm. (15—17 cali). Nasienie marchwi jest szorstko włochowate i trzyma się ze sobą kupkami, co zarówno przy siewie ręcznym, jak i siewnikiem jest bardzo niedogodne. Należy przeto nasienie wytrzeć, t. j. wsypać do woreczka razem z ostrym piaskiem i wytrzeć w rękach lub obić dobrze cepem. Lepiej jeszcze kupić nasienie już wytarte i gotowe do siewu. Rozsiewa się na płaskim polu w rzędy znaczone

znacznikiem albo też na wilgotniejszych rolach wyciąga się rzędy (grobelki) rzędownikiem potrójnym i w grzbiety sieje się marchew. Przy sypaniu nasienia ręką należy uważać, aby za gęsto kupkami nie sypać; — w tym celu dobrze jest zmieszać nasienie z suchą ziemią i piaskiem. Lepiej sieje się siewniczkiem ręcznym. Rzutowo na polu siać nie należy, chyba na bardzo czystych polach, gdyż obrobienie marchwi byłoby potem bardzo trudne i mała wyrośnie. Przy płaskiej uprawie, aby wcześnie można było obrobić marchew, należy domieszać do nasienia trochę ziarna jęczmienia, owsa albo wsadzić co parę kroków bób lub łubin, to się rządki prędzej na polu wyznaczą. Zasiewają także w marchwi mak i doskonale się udaje.

Przykrywa się nasienie bardzo płytko: 1½ do 3 cm. (½ do 1 cala). Na mórg przysiewie rzędowym wychodzi 4½ do 5 kilo do (11—12½ f. p.) nasienia, przy szerokorzutnym do 10 kilo (25 f. p.).

Jak tylko rzędy marchwi się wyznaczą, trzeba motykami chwasty niszczyć między rządkami, a rolę spulchnić.

Czasami zasiewają marchew w jęczmieniu wczesnym albo w życie ozimem między rzędami. Jest to sposób dobry, bo daje dwa zbiory w jednym roku. Po zbiorze jęczmienia obrabia się marchew motykami, dodając saletrę i do jesieni odrasta jeszcze dość dobrze. Oczywiście wielkiego plonu nigdy nie da i można tak uprawiać jedynie na bardzo żyznej roli. Na uboższej lepiej zasiać rzepę na spokładanem ściernisku.

DZIAŁ POWIEŚCIOWY.

Goniec generała Żeligowskiego.

(Obrazek z wojny bolszewickiej).

Dokoła piaszczysty grunt i niskie wzgórza. Jak oko zasięgnie wszędzie pusto i pusto.

Nagle głosny tentent konia zakłócił spokój okolicy. Na widnokręgu ukazał się jeździec.

W ręku nabity karabin, zroszone potem czoło. Zatrzymał na chwilę konia, a po krótkim odpoczynku począł zjeżdżac ze wzgórza w dolinę, rzuciwszy przedtem bystry wzrok dookoła.

To goniec generała Żeligowskiego wiezie ważne depesze do głównej kwatery.

Drogę przeciął strumyk. — Wody w nim tak mało, że zdaje się, wypiłby ją jeden wół, lecz brzegi urwiste i strome. Ani myśleć o tem, by zjechac na dół i dostać się na drugą stronę. Szukać lepszego zjazdu niema czasu. Każda chwila może stanowić o życiu wielu ludzi.

— Hop, koniku!

Koń jednym susem przeskoczył rzeczkę i jeździec pędzi dalej po piaszczystej równinie.

Młodzieńcza twarz jeźdzca zachmurzyła się. W oddali widać obłoczek dymu. To płonące zwaliska domu, zburzonego przez okrutnych bolszewików. Ręka żołnierza ściska konwulsyjnie broń i cugle; przez zaciśnięte wargi wybiegła z ust jego stłumiona klątwa.

Jeździec pędzi dalej. Ze wszystkich stron horyzontu napływają czarne, groźne, zapowiadające burzę chmury. Z północy i południa, ze wschodu i zachodu pędzą pod strop niebieski z zawrotną szybkością.

— Źle! — mruknął do siebie goniec okrutna burza pędzi...

Poklepał konia pieszczotliwie po spienionej szyi; rumak drży radośnie i pędzi dalej.

Słońce przestało prażyć ziemię potokami żaru i schowało się po za obłoki. W oddali błyskawica przecięła czarną nawałę chmur, przewala się odgłos głuchego grzmotu.

Jeździec nachylił się ku grzywie konia, a rozumne zwierzę wie, co to znaczy. Coraz szybciej przeskakuje kępki wysokiej trawy, coraz silniej uderza kopytami o piasczyste podłoże.

Spieniony, parskając ze znużenia, wbiega koń na wierzchołek najbliższego wzgórza; stalowe muskuły jego drżą z wysiłku. Białe płaty piany spływają z boków konia na ziemię.

Stój, koniu!

Po raz drugi jeździec wstrzymuje konia i obejmuje wrokiem szeroką przestrzeń okolicy. Przed nim w oddali znów drogę przecina strumień, lecz widać wygodny przejazd. Gdzieniegdzie na horyzoncie kłęby dymu — jeszcze płonące gospodarstwo. Lecz wroga nigdzie nie widać.

Nagle nad prawem uchem młodego żołnierza rozległ się szybki, żałosny gwizd. Za chwilkę drugi...

— Do djabła! To kule!

Mocniej przyciska się jeździec ku grzywie końskiej.

— Naprzód koniu, naprzód! Generał Szeptycki musi otrzymać depesze.

Leżąc na szyi rumaka, jeździec ogląda się wokoło, pragnąc dostrzedz, skąd lecą kule. Napróżno! Dokoła otaczają go kłęby pędzonego przez wicher kurzu.

— Naprzód, naprzód!

Koń rozumie i wytęża wszstkie siły.

Znów gwizdnęła kula i otarła się o ramię żołnierza.

— Za blisko! O mało nie trafiła.

Teraz słychać w wichrze tentent koni. Pędzi cały oddział bolszewicki. Za uciekającym gonią okrzyki: — Stój! Proklaty Lach!

I znów gwizdnęły kule.

— Naprzód, koniku, naprzód!

Tymczasem błyskawice rozdzierają czarne sklepienie niebios, grom bije za gromem i wreszcie otworzyły się upusty niebieskie. Rozpoczęła się ulewa.

Jeździec klepie konia po szyi. Potoki deszczu zasłoniły wszystko dokoła, trzeba się zdać na instynkt zwierzęcia. Lecz Polak się nie trwoży, koń go nie zdradzi.

— Naprzód, koniku mój!

Trzeba przejechać rzekę. Woda w niej głęboka. Koń strzyże uszami i odrzuca w tył głowę. Nagle mętna, spieniona fala przewala się przez grzbiet konia.

Równocześnie z mły dżdżystej rozlega się tłumiony falą okrzyk:

— Spasi Bih! ratunku!

Przy błyskawicy Polak spostrzega obok siebie szary rękaw tonącego bolszewika. Dzielny rumak, czując grunt pod nogami, rży zwycięsko i z wysiłkiem wspina się na brzeg. Polak chwyta jedną ręką konia za ogon, drugą obejmuje tonącego Moskala.

— Dalej koniu, ratuj nas, ciągnij mocno.

Już są na brzegu. I tu płyną potoki deszczu, ale goniec, koń i bolszewik są już na twardym gruncie.

Moskal leży nieruchomy. Przy świetle błyskawic Polak widzi przed sobą młodego chłopca, dziecko prawie. Bez wątpienia żyje jeszcze, nie napróżno go ocalił.

Pozostawić go tu, na mokrej ziemi, pod potokami ulewy? Może to ten sam żołnierz, którego kula dotknęła jego ramienia?

Choć może nie ten, lecz w każdym razie gonił go, chciał go zabić! Nikt Polakowi nie przeszkodzi rzucić napowrót to bezwładne ciało w rwiącą rzekę. I któż to jest? Okrutny wróg, rozbójnik, morderca, dzięki któremu chaty polskie stanęły w płomieniach, tysiące kobiet i dzieci poszło w świat, pozbawione dachu rodzinnego.

Polak drży cały. W duszy jego wre walka zacięta. Już wyciąga nerwowo ręce, aby uchwycić nieruchome ciało wroga i strącić z urwiska, gdy nagle oślepiająca błyskawica przeszywa powietrze i grom uderza tuż obok.

— Bóg przemówił — szepce Polak, pada na kolana obok leżącego wroga i odkrywa głowę. — Boże, bądź mi miłościw!

Podnosi się szlachetne pastanowienie rozjaśnia śniadą, spaloną słońcem i wichrem twarz. Podnosi Moskala, bierze go na ramiona i prowadząc konia za cugle, idzie dalej.

Nigdzie nie widać chaty. Ale w pobliżu powinna być wioska. Trzeba tam zanieść swój ciężar.

W kwadrans później Moskal leży już pod dachem bezpiecznym.

Burza ucichła. Goniec siada na koń, a w sercu czuje niebo radości ze spełnionego obowiązku chrześcijanina. Teraz pędzi dalej wypełnić obowiązek obywatela i żołnierza.

— Dalej, koniu! Teraz już prosto do głównej kwatery.

WESOŁY KĄCIK.

W sądzie:

Sędzia: Dlaczego, hultaju, wlazłeś do cudzego mieszkania przez okno?

Złodziej: Bom się, proszę pana sędziego zagapił i witrychów z sobą nie wzionem.

Sędzia: Czy Icek widział, jak Wojciech bił Macieja?

Icek: Tego ja nie widziałem.

Sędzia: A czy widział Icek, jak Maciej bił Wojciecha?

Icek: Tego też nie widziałem.

Sędzia: A cóż Icek widział?

Icek: Ja widziałem, jak obydwa się bili.

Miljonówka: Przy ostatniem ciągnieniu miljonówki wygrał Nr. 4,035.254 i 3,202.455.

WALUTA:

1 funt szterlingów angielskich .	16.500	Mkp.
1 dolar amerykański	3.800	„
1 marka niemiecka	12	„
1 korona czeska	70	„
1 frank francuski	330	„

ANTONIEMU ZUBIKOWI (rocz. 1901) skradziono kartę powołania wydaną przez P. K. U. Hrubieszów.

ŁADYGA STANISŁAW (WŁADYGA) (rocz. 1901) zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną przez P. K. U. Chełm.

BAZYLI NAJDIUK (rocz. 1887) zgubił kartę powołania L. 714, wydaną przez P. K. U. Chełm.

MICHAŁOWI ZEBZDZIE (rocz. 1887) skradziono kartę powołania wydaną przez P. K. U. Hrubieszów.

TEODOROWI KNAP (rocz. 1880) skradziono kartę bezterminowego urlopowania wydaną przez 2-gi baon 21 p. p.

SZMUL FRYDEL BERANSZTEIN (rocz. 1897) zgubił kartę bezterminowego urlopowania wydaną przez 34 p. p.

BAZYLEMU GÓRAKOWI spaliła się karta tymczasowego zaświadczenia demobilizacyjnego Nr. 4, wydana przez 35 p. p.

Adres Redakcji i Administracji: Hrubieszów, ul. Trzeciego Maja 19. Skrzynka pocztowa № 66.

Odpow. Redaktor: **K. Kościuk.** Redaktor: **W. Gr ger.**

Wydawca: Wydział Powiatowy Sejmiku Hrubieszowskiego. Drukarnia Sejmiku Hrubieszowskiego.